

## **Jak nie stać w miejscu, a poddawać się działaniu Ducha Świętego? O dyskretnym Przyjacielu naszej duszy. (o. Krzysztof Piskorz 9.05.12r)**

Duch Święty prowadzi w nas dzieło uświęcenia. To kontynuacja misji Jezusa, który realizował na ziemi dzieło odkupienia. Jezus przygotowywał apostołów na to, że On odejdzie ale pošle Ducha Świętego. Celem jest napełnienie nas Duchem Świętym. Ogień Ducha Świętego ma zapłonąć na tym świecie, ma zapłonąć w nas. Dziś są czasy Ducha Świętego. Potrzeba było potrzeba ruchów charyzmatycznych żeby uświadomić sobie, że Kościół jest Kościołem i Syna i Ducha Świętego. Trzeba nam „odkryć” Ducha Świętego (uświadomić sobie Jego obecność). Co prawda modląc się do Syna, zwracamy się jednocześnie do całej Trójcy. Ale zwracamy się też do każdej Osoby Trójcy Świętej bezpośrednio.

Jezus przyszedł by ustanowić Boże Królestwo w naszym ciele, a Duch Święty jest ożywcielem tego ciała - jest duszą naszej duszy, jest tą „siłą dynamiki” w nas. Syn jest Prawdą (gr. Arytea) - objawił się w ciele – jest nieukryty, widzialny. Duch Święty jest Bogiem ukrytym – jest tą niepojętą głębią: „*Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego*” [1Kor 2,10]. Duch Święty się nie narzuca - trzeba samemu odkryć Jego obecność i zaprosić aby mnie prowadził. To dyskretny Przyjaciel duszy, który czeka aż się na Niego otworzymy.

Hebrajskie Ruach, greckie Pneuma czy łacińskie Spiritus – oznacza tchnienie, delikatny wiatr, który wieje kędy chce, jest nieuchwytny, nieprzewidywalny. My lubimy schematy, lubimy organizować ☺, a trzeba dać możliwości działania Panu Bogu – spontaniczne pole dla Ducha Świętego. Ja nie jestem twórcą („z niczego”), to Duch Święty jest Stwórcą.

Duch Święty jest jak woda żywa: „*Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza*». 39 A *powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego*” [J 7,38-39]. Duch Święty jest jak ogień – ogniste języki w dzień Pięćdziesiątnicy. My nie mamy władzy ani nad wodą, ani nad ogniem. Nie możemy Go opisać, zanalizować

Przez Ducha Świętego Bóg chce objawić siebie. Chce działać niesamowite rzeczy i cuda (dzieła) w naszym życiu. Jest nie tylko Działaniem, ale i Działającym. Duch Święty to siła, z której każde działanie bierze początek. Aby doświadczyć Ducha Świętego trzeba się otworzyć. Każdy z nas potrzebuje odnowy w Duchu Świętym, by doświadczać życia w pełni.

**Świątynia Boga** - 1Kor 3,16-18: „*Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście. Niechaj się nikt nie łudzi! Jeśli ktoś spośród was mniema, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, by posiadał mądrość*”. Jesteśmy świątynią Boga – cała Trójca mieszka w naszej duszy od Chrztu a szczególnie Duch Święty. Najpierw była to obecność nieświadomiona, potem dopiero przeżywana świadomie. Tajemnica Ducha Świętego jest w nas żyjąca i działająca. Nie dotyczy to tylko wybranych, bo Bóg jest tu nie po to by być w tabernakulum ale żeby być w nas. Bóg najbardziej miłuje żywe świątynie, a nie kamienne. Bóg chce być w nas a nie w tabernakulum. Bóg chce mieć żywą osobę, jej serce i z taką właśnie świątynią chce się łączyć.

Duch Święty jest zaczynem życia duchowego – to On sprawa, że odpowiadamy na zaproszenie Boga. To Duch Święty pomaga nam (w nas), walczyć z grzechem, by nas wyzwalać z całej naszej nędzy (nigdy nie jesteśmy do końca czysti). My odpowiadamy na natchnienia Ducha Świętego – dlatego np. jesteśmy na tym spotkaniu ☺. Św. Paweł mówi: „czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Bożą?” [1Kor 3,16]. Duch Święty czeka aż człowiek się otworzy i uczyni z siebie naczynie dyspozycyjne. Bóg szanuje nasze wybory nawet jeśli nie otwieramy się na Niego. Nie trzeba się zastanawiać co należy robić by iść do przodu, bo Duch Święty sam mnie natchnie (pokaże przez codzienność)

**Chrzest w Duchu Świętym** - Mt 3,11-17: *Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym". Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: "To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?" Jezus mu odpowiedział: "Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe". Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: "Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie".*

Najczęściej słyszymy o chrzcie w Duchu Świętym w Odnowie charyzmatycznej, ale chrzest jest dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych („*On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem*”). Chrzest w Duchu Świętym powoduje, że człowiek na nowo odkrywa jeszcze większą miłość do Boga i do drugiego człowieka. Pod wpływem łaski zaczyna pojmować głębiej czym są sakramenty (Eucharystia, pokuta...) – sam Duch Święty mu to objawia i zaczyna rozumieć choć się nie uczył.

Chrztu w Duchu Świętym można doświadczyć w życiu wielokrotnie, żeby przeżyć tajemnice Boga w sobie. Można się przygotować, np. przez seminarium Odnowy w Duchu Świętym. Jednak Duch Święty jest nieprzewidywalny i może dać ten chrzest zawsze. To zależy od mojego usposobienia i otwarcia się na Niego.

Ten chrzest powoduje, że Duch Święty przestaje być dla mnie abstrakcją - jest Tym, którego doświadczam, jest mi bliski. Chrzest w Duchu Świętym to jest doświadczenie łaski, które mnie otwiera. Powoduje, że zaczynam rozumieć Słowo Boże i to w sposób duchowy (jako Słowo Boże a nie tylko słowo pisane). Staję się otwarty na Ducha Świętego. Jestem posłany by iść do innych – by stać się świadkiem.

Jezus chrzci w Duchu Świętym - w Odnowie charyzmatycznej mówi się, że wylewa swego Ducha – wylewa na całą ziemię. ). To wylanie jest dla WSZYSTKICH! Nie można tego utożsamiać tylko z Odnową charyzmatyczną. Cały Kościół ze swej natury ma być jak Odnowa charyzmatyczna ☺

**Dary Ducha Świętego** - 1Kor 12,4-11: *„Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.*

Dary Ducha Świętego to łaski darmo dane od Boga dla mnie. Natomiast charyzmaty to niektóre dary dane mi dla innych. Więc nie każdy dar jest charyzmatem, ale każdy charyzmat jest darem.

Czy charyzmaty z pierwszych wieków ustały w Kościele? Na Soborze Watykańskim II Kardynał Ruffini powiedział, że „charyzmaty należą do przeszłości, zostawmy to” i przez te słowa wywołał dyskusję. W efekcie sprawa charyzmatów została ujęta w dokumentach soborowych - w konstytucji dogmatycznej „Lumen gentium” („Światło narodów”): *Święty Lud Boży ma udział także w proroczej funkcji Chrystusa, szerząc żywe o Nim świadectwo przede wszystkim przez życie wiary i miłości i składając Bogu ofiarę chwały, owoc warg wyznających imię Jego (por. Hbr 13,15). Ogół wiernych, mających namaszczenie od Świętego (por. 1 J 2,20 i 27), nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy \*poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich” ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów. Albowiem dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzaniu i podtrzymywanemu przez Ducha*

*prawdy, Lud Boży pod przewodem świętego urzędu nauczycielskiego - za którym idąc, już nie ludzkie, lecz prawdziwie Boże przyjmuje słowo (por. 1 Tes 2,13) - niezachwianie trwa "przy wierze raz podanej świętym" (por. Jd 3), wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu.*

*Ponadto ten sam Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży oraz cnotami go przyozdabia, ale "udzielając każdemu, jako chce" (1 Kor 12,11) darów swoich, rozdziela między wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: "Każdemu dostaje się objaw Ducha dla ogólnego pożytku" (1 Kor 12,7). A ponieważ te charyzmaty, zarówno najznamiensze, jak i te bardziej pospolite a szerzej rozpowszechnione, są nader stosowne i pożyteczne dla potrzeb Kościoła, przyjmować je należy z dziękczynieniem i ku pociesze. O dary zaś nadzwyczajne nie należy się ubiegać lekkomyślnie ani spodziewać się zarozumiale po nich owoców apostołskiej działalności, sąd o ich autentyczności i o właściwym wprowadzeniu ich w czyn należy do tych, którzy są w Kościele przełożonymi i którzy szczególnie powołani są, by nie gasić Ducha, lecz doświadczać wszystkiego i zachowywać to, co dobre (por. 1 Tes 5,12 i 19- 21). [KK 12]*

Tak więc nie można bezmyślnie ubiegać się o charyzmaty, bo „coś” trzeba zrobić z charyzmatem. Charyzmaty nie są dla nas, są dla innych, dla Kościoła. Jednak nie należy bać się darów. Trzeba najpierw utwierdzić siebie a potem posługiwać – każdy żyje dla innych. Bóg chce dawać więc proś. Podstawą jest wiara, że mogę otrzymać charyzmat, który jest potrzebny Kościołowi. Gdy wzbudzisz w sobie wiarę to dzieją się cuda.

Duch Święty nie daje precyzyjnych rozwiązań – daje natchnienia, tylko porusza, a człowiek w swej wolności może podjąć natchnienie, ale nie musi. Trzeba dołożyć wiarę i miłość. Jeżeli coś jest precyzyjne – wiadomo jak to mamy zrobić – to zapewne jest to od szatana, od złego ducha. Bóg daje natchnienia, ale działa stopniowo, czasem nawet latami. Bóg daje wolność człowiekowi, więc człowiek musi dopełnić natchnienie miłością i wiarą. Skutek będzie prosty, bo człowiek odczuwa radość i spokój wewnętrzny. My mamy – jak Maryja – przy każdym działaniu mówić Duchowi Świętemu „tak”, ale możemy też powiedzieć „nie”.

Trzeba sobie znaleźć nabożeństwo do Ducha Świętego. Duch Święty jest pierwszym Kierownikiem duchowym naszej duszy, kapłani zaś są przewodnikami duchowymi. Bóg buduje na naszej nędzy (gdy ją sobie uświadomiamy)